

**Małgorzata Nossowska**

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

<https://orcid.org/0000-0002-4754-2400>

## Ewolucja wzorca kobiety idealnej we Francji *belle époque*. Przypadek Marguerite Durand i *La Fronde*

10.4467/23916001HG.23.017.18818

Słowa kluczowe: *belle époque*, emancypacja Francuzki, Marguerite Durand, *La Fronde*  
Keywords: *belle époque*, French women's emancipation, Marguerite Durand, *La Fronde*

Michèle Riot-Sarcey, francuska badaczka ruchów kobiecych, nazwała okres końca XIX i początku XX w. prawdziwą *belle époque* feminizmu<sup>1</sup>. Epoką, kiedy to feminizm nie mógł już być ignorowany i marginalizowany pomiędzy działalnością charytatywną, integralnie związaną z aktywnością publiczną kobiet, a „féminisme en dantelle”, czyli feminizmem w koronce, feminizmem pań z towarzystwa, umiarkowanym, grzecznym, ograniczającym radykalizm postulatów na rzecz działań akceptowalnych przez konserwatywne społeczeństwo, związane z etosem mieszczańskich wartości. Końcówka XIX w. przyniosła we Francji zmiany w sposobie myślenia o miejscu kobiety w społeczeństwie, jej uprawnieniach, rolach społecznych, możliwościach, zmieniła też charakter ruchów kobiecych. Obok umiarkowanych i statecznych działaczek i działaczy, reprezentujących nurty i organizacje aktywne od mniej więcej lat 60. i 70. XIX w., pojawiło się nowe pokolenie, działające na zdecydowanie szerszą skalę. Jego przedstawicielki przyjęły nowe postulaty (m.in. polityczne) i coraz śmielej zdobywały rewiry zarezerwowane do tej pory wyłącznie dla mężczyzn<sup>2</sup>. Wtedy też zaczęły rozkwitać kobiece organizacje i wydawnictwa.

Francuzki, choć żyły w ojczyźnie Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela oraz rewolucji, która przewróciła do góry nogami stary feudalny porządek społeczny

<sup>1</sup> Michèle Riot-Sarcey, *Histoire du féminisme* (Paris: Éditions La Découverte, 2008), 63; Michel Winock, *La belle époque* (Paris: Éditions Perrin, 2003), 172.

<sup>2</sup> Winock, *La belle époque*, 174.

i wprowadziła (a przynajmniej wprowadzała, ponieważ czasownik w formie niedokonanej jest tu bardziej właściwy) w życie zasadę równości wobec prawa, to długo pozostawały na marginesie tych zjawisk. Dopiero druga połowa XX w. przyniosła zasadniczą zmianę ich sytuacji prawnej i społecznej. Za moment przełomowy można jednak uznać prawo z 1938 r. nadające Francuzkom osobowość prawną i symbolicznie zdejmujące z nich kajdany kodeksu cywilnego, postrzeganego przez francuski ruch kobiecy jako symbol zniewolenia.

To właśnie zasady wprowadzone przez kodeks Napoleona w 1804 r. zamknęły nieletnie oraz zamężne Francuzki w świecie podległości mężów lub ojców, bez których zgody nie miały prawa wykonywania jakichkolwiek działań prawnych i publicznych<sup>3</sup>. Kobieta nieletnia lub zamężna w świetle kodeksu była niewidzialna poza sferą domową. To mąż, ojciec lub najbliższy żyjący krewny trzymał pieczę nad majątkiem, miał prawo nim dysponować, zbywać, nabywać, zadłużać itp., o czym mówił art. 217 kodeksu w rozdziale VI (prawa i obowiązki małżonków). Dotyczyło to również dochodów i pensji żony, jeśli pracowała. To mąż lub ojciec decydował o funkcjonowaniu kobiety poza rodziną: musiał wyrazić zgodę na miejsce jej zamieszkania, pracę, edukację, wykonywanie czynności prawnych (np. sądowych, z wyjątkiem spraw karnych za popełnione przez kobietę przestępstwo), hipotecznych, majątkowych, opiekuńczych, nawet opieka nad własnymi dziećmi nie była przyznana kobiecie bezwarunkowo i w pełni. Ponieważ kobieta nie była podmiotem prawa cywilnego, żaden dokument niepotwierdzony przez męża lub ojca nie miał mocy prawnej. Jedynym wyjątkiem był testament, który nie wymagał „kontrasygnaty”, oraz wspomniane wyżej procedury wynikające z popełnionego przez kobietę przestępstwa. Nawet akt ślubu podpisywany przez kobietę musiał zawierać podpis jej dotychczasowego opiekuna prawnego.

Symbolem owej podległości kobiet był znienawidzony przez działaczki ruchów kobiecych artykuł 213: „Le mari doit protection à sa femme, la femme obéissance à son mari” („Mąż winien jest opiekę żonie, żona winna jest mężowi posłuszeństwo”). W tym jednym zdaniu zawierała się cała odnosząca się do rodziny filozofia kodeksu, która zresztą przeniknęła do regulacji prawnych większości krajów europejskich<sup>4</sup>. Choć zaznaczyć należy, że pełnoletnia panna część praw publicznych i majątkowych posiadała, ale pełnoletnie panieństwo, czyli wiek powyżej 25 lat, sam w sobie był rodzajem ułomności społecznej. Najlepsza zaś pod względem prawnym i majątkowym była pozycja wdowy, która posiadała pełnię praw cywilnych.

<sup>3</sup> Por. Michelle Perrot, „Na marginesie: niezamężne kobiety, samotni mężczyźni”, w *Historia życia prywatnego*, t. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, red. Michelle Perrot, tłum. Anna Paderewska-Gryza, Bogusław Panek, Andrzej Łoś (Wrocław-Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1999), 293–309.

<sup>4</sup> Maria Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI* (Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2005), 245–246; Winock, *La Belle*, 153–160; Michelle Perrot, „Postacie i role”, w *Historia życia prywatnego*, 123–133; Theodore Zeldin, *Histoire des passions françaises (1848–1945)*, vol. 1: *Ambition et amour* (Paris: Éditions Payot & Rivages, 2003), 497–500.

Kodeks sprawił, że w XIX w. bardzo mocno usztywniły się zasady i wyobrażenia dotyczące aktywności, możliwości i ról społecznych przypisanych kobietom. Góset kodeksu był bardzo ciasny i wpłynął nie tylko na życie kobiet, ale też na kształt, działalność oraz postulaty ruchów kobiecych, determinując ich cele i założenia. Przez większą część XIX w. ich cele skupiały się wokół rozszerzenia kodeksowych granic, zniesienia ograniczeń związanych z funkcjonowaniem w sferze publicznej, nadania kobietom osobowości prawnej. W dużym stopniu były one również wynikiem wyjątkowego konserwatyizmu społeczeństwa francuskiego, a szczególnie dominującej w nim w XIX w. burżuazji, która po perturbacjach historycznych początku wieku święciła prawdziwy triumf, wyznaczając standardy, zasady i wartości społeczne.

Kodeks napoleoński był urzeczywistnieniem marzeń burżuazji o idealnej konstrukcji świata społecznego, w którym najwyższą wartością była własność i swoboda dysponowania nią, równość wobec prawa była zasadą, a męczyzna absolutnym „chef de famille” z niepodważalną i nieograniczoną władzą nad swoimi poddanymi, czyli żoną i dziećmi, dla których był jedynym łącznikiem ze światem zewnętrznym, jedyną osobą w rodzinie posiadającą upoważnienie do działania w jej imieniu. Zapewniał opiekę, utrzymanie, chronił od niegodziwości, niebezpieczeństw i nieszczęść zewnętrznego świata. W zamian oczekiwał zorganizowania domu jako bezpiecznego, ciepłego, służącego odpoczynkowi i regeneracji miejsca, w którym główną rolę pełniła kobieta, czuwająca nad tym, aby ognisko domowe funkcjonowało bez zarzutów. Do jej podstawowych powinności należało urodzenie i wychodzenie dzieci jako dziedziców i przedłużenie rodu. Ten model rodziny szybko zyskał popularność i stał się powszechny, uzyskując szeroką aprobatę społeczną oraz utrwalając prawne rozwiązania niepisane, ale nie mniej rygorystyczne normy regulujące życie i zachowania codzienne.

Te dwa aspekty: prawny i społeczny, zdeterminowały ruchy kobiece i zdefiniowały je jako bardzo umiarkowane, jak ognia unikające radykalnych postulatów, definiujące się się maksymą: „plus on est féministe, plus on doit être féminine”<sup>5</sup> oraz znakomicie pasującym do jego opisu słowem „sage” – mądry, roztropny, stateczny, skromny, cnotliwy, użyty przez Jeana Rabauta, badacza historii francuskiego ruchu kobiecego<sup>6</sup>. Działanie w społecznie akceptowanych granicach, stawianie na cele możliwe do osiągnięcia, bez kontrowersji, stopniowe poszerzanie pól aktywności i celów. Organizacje kobiece tego typu skupiały się na kwestii edukacji, pracy, praw opiekuńczych wobec dzieci, praw cywilnych, związanych np. z dostępem do własnej pensji czy możliwością występowania przed sądami, pomijały zaś postulaty radykalne, w tym polityczne. Uważano, że nie ma sensu domaganie się praw wyborczych w sytuacji, kiedy kobieta nie może samodzielnie decydować o miejscu swojego pobytu czy utrzymać się bez wsparcia rodziny<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Im bardziej jesteś feministką, tym bardziej musisz być kobieca.

<sup>6</sup> Jean Rabaut, *Histoire des féminismes françaises* (Paris: Edité par Stock, 1978), 215.

<sup>7</sup> Zeldin, *Ambition et amour*, 502.

Dążenie do nadania kobiecie osobowości prawnej oraz jej usamodzielnienie ekonomiczne (poprzez podniesienie wykształcenia, dostęp do lepiej płatnych, wymagających kwalifikacji zawodów, poprawę sytuacji kobiet pracujących z klas niższych) stanowiły dwa główne cele, wokół których francuski ruch kobiecy obracał się w drugiej połowie XIX w., czyniąc powolne, delikatne, ale w końcu zauważalne postępy. W 1881 r. Francuzki uzyskały prawo oszczędzania i otworzenia konta bankowego za zgodą męża (w 1886 r. – bez zgody), w 1897 r. – prawo dysponowania pensją za zgodą męża (w 1907 r. pełne prawo dyspozycji pensją oraz posiadaną własnością), w tym samym roku – możliwość bycia świadkiem w aktach notarialnych i cywilnych, w 1900 r. – czynne i bierne prawo wyborcze do sądów pracy dla kobiet powyżej 25. roku życia i pracujących sześć lat w zawodzie, w 1908 r. – równy udział w sądach rozjemczych. Coraz więcej Francuzek otrzymywało średnią i wyższą edukację, dającą im lepsze miejsce na rynku pracy (choć ten bardzo mocno ograniczały konwenanse i społeczne przyzwyczajenia, jak pokazuje ówczesna sytuacja lekarek, a zwłaszcza prawniczek)<sup>8</sup>.

Zwraca uwagę, kiedy patrzy się na powyższe zmiany, że zachodziły one przede wszystkim w końcówce XIX i na początku XX w. Wtedy to działalność francuskiego ruchu kobiecego przyspieszyła, postulaty stały się bardziej radykalne, a zachodzące w społeczeństwie francuskim zmiany mentalne zaczęły tworzyć bardziej przychylny dla nich klimat<sup>9</sup>. Dotychczasowi liderzy, Léon Richer (1824–1911) i Marie Deraismes (1828–1894), odeszli lub ograniczyli swoją aktywność. Nowe liderki, działaczki nowego typu, Marguerite Durand, Madeleine Pelletier, Maria Véron, były śmielsze, bardziej radykalne w swoich celach, łączyły postulaty ruchów kobiecych z generalnymi żądaniem zmian o podłożu np. socjalnym, z dążeniami do ustanowienia społeczeństwa zdecydowanie bardziej równego, również w wymiarze rodziny, nie schlebiali konwenansom, a często je łamały. Na charakterze i postulatach ruchów kobiecych tego okresu, wobec których używa się już słowa „feministyczne”, mocno zaważyły ich korzenie: republikańskie, antyklerykalne, lewicowe<sup>10</sup>. Nie był to najbardziej radykalny odłam francuskiego feminizmu, ten reprezentowany był m.in. przez La Ligue socialiste des femmes, Eugénie Potonié-Pierre, Marię Martin, Léonie Rouzade czy Jeana Jaurèsa wśród polityków i swoją działalność skupiał przede wszystkim na kondycji kobiet z niższych warstw społecznych czy prawach politycznych<sup>11</sup>. Jednak ten najbardziej radykalny odłam pozostawał cały czas w mniejszości, do końca epoki triumfował w dalszym ciągu feminizm republikański, bardziej stonowany, choć już nie tylko „w koronce”.

<sup>8</sup> Rabaut, *Histoire*, 182–185.

<sup>9</sup> Winock, *La Belle*, 172–174; Rabaut, *Histoire*, 207–243; Charlotte Foucher Zarmanian, „Les femmes artistes sous presse”, *Sociétés & Représentations* 2 (2015): 115, DOI: 10.3917/sr.040.0111, <https://www.cairn.info/revue-societes-et-representations-2015-2-page-111.html>, dostęp: 15.09.2022.

<sup>10</sup> Jean Rabaut, *Marguerite Durand (1864–1936)*. „La Fronde” féministe ou „Le Temps” en jupons (Paris: L’Harmattan, 1996), 33.

<sup>11</sup> Rabaut, *Histoire*, 195–199.

Pojawiła się koncepcja nowej kobiety. Feminizm końca wieku oferował jej sposób na życie w męskim dotychczas świecie, a nowej generacji kobiet wzorce i zachęty do aktywnego życia we wszystkich sferach, które znalazły się w zakresie ich zainteresowań – od polityki po sport. Było to coś więcej niż dotychczasowy naczelną postulat równości wobec prawa<sup>12</sup>. Jak zdefiniowała to jedna ze współpracowniczek Marguerite Durand i *La Fronde* – Odette Laguerre (1860–1956): nowa kobieta to kobieta, która ma wybór<sup>13</sup>. Nie oznaczało to, że była ona wrogiem mężczyzn czy gardziła małżeństwem i rodziną. Chciała mieć możliwość wyboru modelu życia i ewentualnego połączenia ról prywatnych i ról publicznych<sup>14</sup>. Oczywiście, co trzeba zaznaczyć bardzo wyraźnie, nie była to postawa powszechna. W dalszym ciągu silne były wpływy tradycyjnego modelu życia i rozumienia ról społecznych. Nawet tam, gdzie ogólna koncepcja równości wobec prawa była akceptowana, jej praktyczne przełożenie na obecność kobiet w męskim świecie oraz aktywność w sferach publicznych już nie<sup>15</sup>. Bardzo żywe były obawy o to, czy rozszerzenie możliwości kobiet, ich głębsze wejście w świat pracy, polityki, działalności publicznej, nie odbierze im możliwości i zdolności realizowania się w roli żony i matki, a także podstawowych atrybutów kobiecości.

Mimo to ruchy kobiece, starego i nowego typu, były coraz bardziej widoczne, wychodziły z salonów. Zaangażowane w niego były coraz bardziej i coraz częściej kobiety z klasy średniej, chcące kształcić się czy pracować dobrowolnie, a nie przymuszone, np. sytuacją ekonomiczną. W najpopularniejszych gazetach zaczęły ukazywać się rubryki poświęcone ruchom kobiecym i problemom kobiet<sup>16</sup>. To ważne, ponieważ prasa stanowiła najpotężniejszy oręż w kreowaniu opinii publicznej, największe forum wymiany informacji i wyrażania opinii, jedyne prawdziwie masowe medium swego czasu. Otwarcie się największych gazet, nie tylko codziennych, na problemy ruchu kobiecego było wyrazistym dowodem na przesuwanie się tegoż z marginesu ekstrawagancji w stronę centrum zainteresowań społecznych, spraw uważanych za ważne dla życia społecznego. Proces ten zachodził równolegle z zasygnalizowaną już ewolucją oczekiwań kobiet oraz z ich społecznym postrzeganiem, stopniowo poszerzającym się o role odgrywane poza domem, a związane z pracą, edukacją, sztuką, czasem wolnym i sposobami jego spędzania, czy wreszcie z emancypacją jednostki w ramach rodziny.

W tym klimacie zmian 9 grudnia 1897 r. ukazał się pierwszy numer *La Fronde*, dziennika, który stał się jednym z najważniejszych forów dyskusji o sprawach publicznych, w tym o sprawach kobiet. Pojawienie się *La Fronde* na prasowej mapie Paryża odbiło się sporym echem we francuskim światku dziennikarskim,

<sup>12</sup> Bibia Pavard, Florence Rochefort, Michelle Zancarini-Fournel, *Ne nous libérez pas, on s'en charge. Une histoire des féminismes de 1789 à nos jours* (Paris: Éditions La Découverte, 2020), 128–131.

<sup>13</sup> *Ibidem*, 138.

<sup>14</sup> Rabaut, *Marguerite Durand*, 33.

<sup>15</sup> Pavard, Rochefort, Zancarini-Fournel, *Ne nous libérez pas*, 130.

<sup>16</sup> *Ibidem*, 129.

co pośrednio dowodziło zainteresowania nowym przedsięwzięciem i jego specyfiką<sup>17</sup>. Jak pisano w *Le Temps*<sup>18</sup>, najważniejszym opiniotwórczym dzienniku Francji, pojawienie się gazety dowodzi wagi spraw kobiet, które stanowią większość we Francji. Część z nich żyje bez opieki mężczyzn jako panny i wdowy, płacą one podatki, ale nie mogą głosować, choć przyczyniają się do powstania bogactwa narodowego i pretendują do tego, żeby mieć oficjalny głos<sup>19</sup>. Takim wiernym głosem ich postaw i opinii będzie zdaniem dziennika *La Fronde*, która ma stać się rzetelnym rzecznikiem spraw kobiet, a nie głosem radykalnej sekty. Równie ciepło pisało o nowej gazecie *Le Figaro*, podkreślając, że było to przedsięwzięcie poważne, solidne i będące ważnym głosem w sprawach kobiet, które do tej pory reprezentowane były przede wszystkim przez ekscentryków i irytujących dziwaków<sup>20</sup>.

Ale jednocześnie, anonsując sprawę, redakcja *Le Figaro* użyła znamienego określenia o dziejącej się „pikantnej oryginalności”. Czymże ona była i skąd taka uwaga zwrócona na nową gazetę, która równie dobrze mogła zniknąć wśród prawie 3 tys. tytułów ukazujących się w Paryżu? Co wyróżniało *La Fronde* spośród innych czasopism związanych ze sprawami kobiet? Wszystko wyjaśniała adnotacja na pierwszej stronie gazety, drukowana przez cały okres jej wydawania: „«La Fronde», gazeta codzienna, polityczna, literacka, kierowana, administrowana, redagowana, tworzona przez kobiety”. *La Fronde* była dziennikiem-fenomenem na rynku prasowym, łamała stereotypy na temat pracy zawodowej kobiet, nowoczesnego dziennikarstwa i tego, jakie powinno być „czasopismo kobiece”<sup>21</sup>. Fascynowała też jej redaktor naczelna Marguerite Durand (1864–1936) wraz z zespołem współpracowniczek, często postaci znanych ze swojej publicznej działalności.

W zasadzie od pierwszego momentu ruchu kobiecego wykorzystywały prasę jako ważne forum wyrażania i propagowania bliskich sobie idei, takich jak edukacja i praca kobiet, ale też nowoczesny sposób wypełniania tradycyjnych ról w rodzinie (dotyczyło to szczególnie wychowania dzieci). W zasadzie każda większa organizacja czy większy nurt kobiecego ruchu powiązane były z jakimś czasopismem lub

<sup>17</sup> „La Fronde”, *Le Temps* (7 grudnia 1897); Jules Claretie, „La vie à Paris”, *Le Temps* (9 grudnia 1897); „Echos et nouvelles”, *Petit Parisien* (10 i 11 grudnia 1897); „La Fronde” [reklama], *Le Matin* (10 grudnia 1897); „A travers Paris”, *Le Figaro* (9 grudnia 1897); Léon Parsons, „Nos jolies frondeuses”, *La Presse* (4 grudnia 1897); Aurélien Scholl, „Courrier de Paris”, *La Fronde* (17 grudnia 1897); Mary Louise Roberts, „Copie subversive: Le journalisme féministe en France à la fin du siècle dernier”, *Clio. Femmes, Genre, Histoire* 6 (1997): 2, DOI: 10.4000/clio.390, <https://journals.openedition.org/clio/390>, dostęp: 22.04.2023.

<sup>18</sup> „La Fronde”, *Le Temps* (7 grudnia 1897).

<sup>19</sup> Warto odnotować, że w przypadku mężatek *Le Temps* nie obawiało się owego braku głosu, opieka i głos męża wypowiadającego się w imieniu wszystkich członków rodziny wystarczał.

<sup>20</sup> „A travers Paris”, *Le Figaro* (9 grudnia 1897).

<sup>21</sup> Jean-Louis Debré, Valérie Bochenek, *Ces femmes qui ont réveillé la France* (Paris: Éditions Fayard, 2013), 220.

wydawały własny periodyk<sup>22</sup>. Pierwsze pismo tego rodzaju we Francji, *La Femme libre*, ukazało się w 1832 r., ale dopiero pod rządami III Republiki, w końcu XIX w. głos tych gazet nabral znaczenia i stał się słyszalny poza wąskim marginesem, a pisma wyrastały jak grzyby po deszczu (*La Femme dans la famille et dans la Société, La Citoyenne, La Femme de l'avenir*). Choć często równie szybko znikaly<sup>23</sup>. Pamiętać jednak trzeba, że były to pisma o zawężonym spektrum tematów, większość swoich szpał poświęcające li tylko sprawom kobiecym i emancypacyjnym, z definicji więc skierowane do węższego kręgu odbiorców i osiągające na ogół maksymalnie kilka tysięcy egzemplarzy nakładu.

W prasie kobiecej zdecydowanie dominował nurt, który można nazwać tradycyjnym. Reprezentowały go tytuły cieszące się największą poczytnością i najszerszym kręgiem czytelników, poruszające na swoich łamach problemy bliskie kobiecej codzienności, zdeterminowanej przez dom i rodzinę, jak moda, prowadzenie domu, wychowywanie dzieci. Drukowano w nich porady, wykroje, przepisy i powieści. Były to przede wszystkim magazyny ilustrowane. Ukazujący się w latach 1860–1937 *La Mode illustrée* wychodził pod koniec wieku w nakładzie ponad 100 tys. egzemplarzy i był jednym z najpopularniejszych kobiecych czasopism we Francji, podobnie jak ukazujący się w zbliżonym nakładzie *Le Petit Echo de la mode*<sup>24</sup>.

Można powiedzieć, że wśród czasopism istniał podział podobny do tego obowiązującego w realnym życiu na świat kobiet i świat mężczyzn. Świat kobiet obracał się wokół życia prywatnego, rodzinnego, domowego, podobnie jak problematyka przeznaczonych dla nich czasopism. Świat mężczyzn to świat życia publicznego i politycznego, giełdy i finansów, ale też sportu czy doniesień sędowo-kryminalnych, i taka też była problematyka największych czasopism<sup>25</sup>. Nie oznacza to oczywiście, że kobiety nie czytały *Le Figaro, Le Petit Journal, La Croix* czy nawet *Le Temps*, ale to nie one były owym domyślnym czytelnikiem, do którego adresowano gazety. Adresatem spersonalizowanym były dla tzw. prasy kobiecej.

Na tym tle *La Fronde* była absolutnie unikatowa. Przy jej tworzeniu, na wszystkich stanowiskach, pracowały wyłącznie kobiety, a sam dziennik miał być skierowany do czytelników, których interesowała szeroka problematyka poruszana na jego łamach, nie zaś tematy typowe dla czasopism kobiecych. Wierzone, że pozwoli to *La Fronde* stać się jednym z wpływowych dzienników paryskich. Choć to do kobiet w pierwszym rządzie zwracała się gazeta. Swoją nietypowość *La Fronde*

<sup>22</sup> Pavard, Rochefort, Zancarini-Fournel, *Ne nous libérez pas*, 131–132; Anne-Marie Käppeli, „Scènes féministes”, w *Histoire des femmes en occident. Le XIX<sup>e</sup> siècle*, ed. Geneviève Fraisse, Michelle Perrot (Paris: Perrin, 2002), 580.

<sup>23</sup> Theodore Zeldin, *Histoire des passions françaises*, vol. 3: *Goût et corruption* (Paris: Éditions Payot & Rivages, 2003), 303–304; Foucher Zarmanian, „Les femmes artistes sous presse”, 115.

<sup>24</sup> Zeldin, *Goût et corruption*, 304–306.

<sup>25</sup> Marie-Eve Thérénty, „Pour une histoire genrée des médias”, *Questions de Communications* 1 (2009): 254, DOI: 10.4000/questionsdecommunication.577, <https://www.cairn.info/revue-questions-de-communication-2009-1-page-247.htm>, dostęp: 22.04.2022.

podkreślała również niespotykanym sposobem datowania, który oprócz zwykłej daty z kalendarza gregoriańskiego obejmował też cztery inne kalendarze: republikański, rosyjski, protestancki i żydowski. I tak pierwszy numer z 9 grudnia 1897 r. był jednocześnie 10. frimairem zgodnie z kalendarzem republikańskim, kalendarz protestancki zalecał czytanie Pierwszego listu św. Piotra, werset 14, kalendarz rosyjski wskazywał na 27 dzień listopada, a kalendarz żydowski na 14. dzień miesiąca Kislew 5658 r. Mary Louise Roberts zwraca uwagę, że wskazanie w ten sposób na względność czasu i dat mogło być również sygnałem mówiącym o możliwości zakwestionowania istniejącego porządku ról społecznych, skoro nawet czas mógł być kategorią względną<sup>26</sup>.

Pomysł tak niezwykłego przedsięwzięcia firmowała M. Durand, postać rozpoznawalna w Paryżu i nieco skandalizująca. Wysoka, piękna, soczysta blondynka, jak opisał ją Jean Rabaut<sup>27</sup>. Nieślubne dziecko, aktorka w Comédie Française w latach 1881–1888, rozwódka (1895 r.), dziennikarka w *La Presse* i *Le Figaro*, matka nieślubnego dziecka, bulanżystka<sup>28</sup>, feministka, w późniejszych latach ściśle związana z socjalistyczną częścią francuskiej sceny politycznej. Nie były to typowe wybory przedstawicielki klasy średniej, stąd wiele plotek i szeptów za jej plecami, które jednak w żaden sposób nie wpłynęły na jej publiczną aktywność<sup>29</sup>. Światowa, elegancka, pełna uwodzicielskiego czararu, który po mistrzowsku wykorzystywała<sup>30</sup>, wolna na wszystkie możliwe i częściowo zakazane przez społeczne konwenanse sposoby, rzuciła z powodzeniem wyzwanie męskiemu światu dziennikarskiemu, realizując pomysł, którego inspiracją była inna nietuzinkowa kobieta, Maria Pognon (1844–1925), dziennikarka, feministka, socjalistka, masonka, jedna z najważniejszych postaci francuskiego ruchu kobiecego, w latach 1891–1903 przewodnicząca La Ligue française pour le droit des femmes<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Roberts, „Copie subversive”, 11.

<sup>27</sup> Rabaut, *Histoire*, 214.

<sup>28</sup> Bulanżyzm – ruch polityczny będący wyrazem kryzysu III Republiki, istniejący w drugiej połowie lat 80. XIX w., łączący zarówno zwolenników naprawy systemu, jak i zwolenników całkowitej jego zmiany. Znaleźli się w nim lewicowi radykałowie, nacjonałiści, monarchiści, rewandyści antyniemieccy, a także antysemita. Symbolem owego żądania zmian i łącznikiem pomiędzy tak odmiennymi postawami stał się gen. Georges Boulanger, minister wojny w latach 1886–1887, uwielbiany przez ulicę i uważany za potencjalnego zbawcę (choć trudno rozstrzygnąć, z jakich powodów). Po nieudanej i groteskowej próbie zamachu stanu w 1889 r. uciekł z kraju, w 1891 r. popełnił samobójstwo w Brukseli, na grobie swojej kochanki. Marguerite Durand związała się z ruchem za pośrednictwem swojego męża Georges’a Laguerre’a, z którym rozstała się, podobnie jak z ruchem bulanżystowskim, w 1891 r.

<sup>29</sup> Winock, *La Belle*, 173; Sandrine Lévêque, „Femmes, féministes et journalistes: les rédactrices de la Fronde à l’épreuve de la professionnalisation journalistique”, *Le Temps des médias* 1 (2009): 47–48, DOI: 10.3917/tdm.012.0041, <https://www.cairn.info/revue-le-temps-des-medias-2009-1-page-41.htm>, dostęp: 22.04.2022.

<sup>30</sup> Christine Bard, *Les filles de Marianne: Histoire des féminismes, 1914–1940* (Paris: Fayard, 1995), 36; Pavard, Rochefort, Zancarini-Fournel, *Ne nous libérez pas*, 134.

<sup>31</sup> Cécile Torrubia Besnard, „Séverine et Marguerite Durand, la naissance d’un journal expérimental: La Fronde”, *Cahiers Sens public* 1 (2021): 21, DOI: 10.3917/csp.030.0017, <https://www.cairn.info/revue-cahiers-sens-public-2021-1-page-17.htm>, dostęp: 22.04.2022.



Sama M. Durand zaangażowała się aktywnie w ruch kobiecy nieco przypadkiem, ale od razu z rozmachem<sup>32</sup>. Wcześniej, choć aktywna publicznie i związana z ruchem bulanżystowskim nie tylko przez swojego ówczesnego męża Georges'a Laguerre'a, z feminizmem nie miała nic wspólnego. Zresztą, jak pisze Jean Rabaut, samo słowo dopiero co, w 1892 r., zagościło w słowniku języka francuskiego jako oficjalne<sup>33</sup>. M. Durand nie angażowała się też w ten bardziej umiarkowany, emancypacyjny ruch kobiecy. Jak sama wielokrotnie wspominała<sup>34</sup>, momentem przełomowym stał się Congrès Féministe International odbywający się w Paryżu od 8 do 12 kwietnia 1896 r. To wtedy redakcja *Le Figaro* wysłała ją jako obserwatorkę obrad z zadaniem napisania prześmiewczego tekstu na temat kongresu i działaczek kobiecych. Marguerite poobserwowała obrady, poznała Marię Pognon, odmówiła napisania artykułu i postanowiła założyć dziennik zupełnie nowego typu, który stałby się m.in. forum spraw kobiet i ukazałby sprawę praw kobiet w zupełnie nowym świetle ze względu na swój charakter właścicielsko-pracowniczy<sup>35</sup>.

Jak już wspomniano, pierwszy numer nowego dziennika ukazał się 9 grudnia 1897 r. i do 1 września 1903 r. wychodził w codziennej formule. Tego dnia M. Durand w felietonie wstępnym<sup>36</sup> poinformowała czytelników, że jest to ostatni numer gazety jako dziennika, od następnego ukazywać się będzie jako miesięcznik. Pięknie argumentowała, że było to spowodowane wypełnieniem pierwotnych założeń: uczynienia z feminizmu siły wystarczająco potężnej, aby obeszła się bez codziennego wsparcia *La Fronde*. Nie oznacza to oczywiście realizacji celów, ale uznanie, że nadszedł czas innych metod: słowo już nie wystarcza, potrzeba działania i czynów. Jednocześnie redakcja zamieściła ogłoszenie informujące dotychczasowych prenumeratorów, że otrzymają w zamian dziennik *L'Action*, tygodnik *La Raison*<sup>37</sup> oraz miesięcznik *La Fronde*, którego pierwszy numer pojawi się 1 października.

<sup>32</sup> Elizabeth Coquart, *Marguerite Durand, patronne de presse et féministe* (Paris: Editions Payot & Rivages, 2010), 88.

<sup>33</sup> Zadaniem Académie française, powołanej do życia przez kardynała Richelieu w 1634/1635 r., była troska o czystość i niezmienność języka francuskiego oraz regulowanie zasad posługiwania się nim. W następnych latach doszła to tego również troska o właściwe reagowanie na naturalną ewolucję języka, słownikową i gramatyczną, w tym „namaszczenie” nowych słów poprzez wpisanie ich do *Dictionnaire de l'Académie française*. Takim słowem był też „feminizm”, wcześniej oczywiście używany, ale bez oficjalnej pieczęci Akademii. Uzyskał ją w 1892 r., w nowej, ósmej, edycji słownika znalazł się w 1935 r., <https://www.academie-francaise.fr/institution/lhistoire>; <https://www.dictionnaire-academie.fr/article/A8F0314>, dostęp: 15.09.2022; Rabaut, *Marguerite Durand*, 29.

<sup>34</sup> „La Fronde”, *Le Temps* (7 grudnia 1897); Rabaut, *Marguerite Durand*, 135.

<sup>35</sup> Torrubia Besnard, „Séverine et Marguerite Durand”, 21–22.

<sup>36</sup> Marguerite Durand, „Vers l'avenir”, *La Fronde* (1 września 1903).

<sup>37</sup> *L'Action* to lewicowy, radykalny, socjalistyczny i antyklerykalny dziennik, ukazujący się w latach 1903–1924. Związani z nim byli m.in. Georges Clemenceau, René Viviani, Aristide Briand, jak i sama Marguerite Durand oraz kilka innych współpracowniczek *La Fronde*. *La Raison* to wolnomyślicielskie czasopismo, ukazujące się od 1889 r. do dziś, choć z wieloma zmianami, przerwami i przekształceniami. Miał (i ma) charakter antyklerykalny i radykalnie lewicowy.

Rzeczywistym powodem zmiany formuły pisma były dużo bardziej prozaiczne problemy finansowe. Sprzedaż dziennika – mimo jego rozpoznawalności – nie była satysfakcjonująca i nie przynosiła wraz z reklamami i ogłoszeniami wystarczających zysków<sup>38</sup>. Do marca 1905 r. gazeta ukazywała się wraz z *L'Action* jako miesięcznik, później została zamknięta. Trochę wbrew temu, co napisała w ostatnim numerze, M. Durand prywatnie ze smutkiem konstatowała, że poglądy *La Fronde* nie były poglądami większości kobiet, gazeta zbyt wyprzedzała swój czas, aby stać się pismem o szerokim zasięgu czytelnictwa. Jak pisała pod koniec 1903 r., już w miesięczniku: gazeta była zbyt burżuazyjna dla socjalistów, zbyt rewolucyjna dla burżuazji, zbyt poważna, czyli nudna, dla Paryżan, zbyt paryska dla prowincji<sup>39</sup>. M. Durand jeszcze dwukrotnie usiłowała reanimować pismo: raz na króciutko na początku Wielkiej Wojny, ale sprawy kobiece w obliczu tejże zeszły na dalszy plan, a później już po wojnie, pod koniec lat 20., jednak bez sukcesu. Można uznać więc, że 1 marca 1905 r. ukazał się ostatni numer gazety, zamkniętej ostatecznie z powodu niskiej sprzedaży.

Na początku nic nie zapowiadało tak złej sytuacji. Pierwszy numer *La Fronde* ukazał się w nakładzie 200 tys. egzemplarzy<sup>40</sup>, dość imponującym i odpowiadającym ambicji stania się konkurencją dla największych dzienników<sup>41</sup>. Jednak nakład ten nie miał szans utrzymania się. Trzy miesiące później nie przekraczał 49 tys. egzemplarzy, w grudniu 1899 r. spadł do 14 600. Średni nakład w ciągu nieco ponad pięciu lat ukazywania się pisma można określić na ok. 20 tys. egzemplarzy<sup>42</sup>. Ale rozpoznawalność, wpływy *La Fronde*, a także jej szersze znaczenie daleko wychodzą poza te liczby.

Redakcja *La Fronde* stała się jednym z wpływowych paryskich salonów, miejscem, w którym bywało się, również ze względu na redaktor naczelną. Była czymś więcej niż tylko ważnym centrum feministycznych idei. Również literackim czy artystycznym, politycznym, a przede wszystkim: centrum nowoczesnego dziennikarstwa. Adres na 14 rue St. Georges był jednym z ważnych i gorących adresów Paryża<sup>43</sup>.

<sup>38</sup> Bard, *Les filles de Marianne*, 35; Christian Delporte, Claire Blandin, François Robinet, *Histoire de la presse en France. XX<sup>e</sup>–XXI<sup>e</sup> siècle* (Paris: Armand Colin, 2016), 57; Coquart, *Marguerite Durand*, 189–191.

<sup>39</sup> Marguerite Durand, „Confession”, *La Fronde* (1 października 1903); Coquart, *Marguerite Durand*, 90–91.

<sup>40</sup> Riot-Sarcey, *Histoire du féminisme*, 61; Bart, *Les filles de Marianne*, 35.

<sup>41</sup> Jednak nakłady tych największych, informacyjnych, zdecydowanie przewyższały tę liczbę. Na przełomie XIX i XX w. *Le Petit Parisien* ukazywał się w nakładzie ok. 1,5 mln egz., *Le Petit Journal* – ok. 800 tys., *Le Matin* – ok. 650 tys. Liczba ta była jednak bliższa najważniejszemu dziennikom o bardziej politycznym charakterze, czyli tym, z którymi *La Fronde* chciała konkurować. M.in. pół-oficjalny i opiniotwórczy *Le Temps* ukazywał się w nakładzie ok. 50 tys. egz., tyle samo liczył sobie pod koniec wieku *Le Figaro*, nakład *L'Echo de Paris* wynosił ok. 120 tys. – Winock, *La Belle*, 318–320; Delporte, Blandin, Robinet, *Histoire de la presse*, 13–18.

<sup>42</sup> Rabaut, *Marguerite Durand*, 79; Delporte, Blandin, Robinet, *Histoire de la presse*, 57; Foucher Zarmanian, „Les femmes artistes sous presse”, 115.

<sup>43</sup> Rabaut, *Marguerite Durand*, 46; Käppeli, „Scènes féministes”, 581; Sandrine, Lévêque, „Femmes, féministes et journalistes”, 42, 47–49.

Najważniejszy problem, który pojawia się zawsze w kontekście *La Fronde* – niezależnie od jej charakteru, sukcesu lub porażki wydawniczej, rozpoznawalności czy znaczenia dla bojówek Francuzek o swoją miejsce w społeczeństwie – dotyczy stworzenia nowoczesnego zawodu dziennikarki, która pracuje tak samo jak mężczyźni, jest tyle samo warta i zdolna tworzyć równie ważne i istotne treści<sup>44</sup>. To przeświadczenie legło u podstaw decyzji o stworzeniu pisma, w którym pracowały same kobiety. Chciały one udowodnić, że były w stanie stworzyć na prasowym rynku coś równie wartościowego jak pisma tworzone przez mężczyzn. Dlatego, jak kpili konkurenci, jedynie stróż nocny był w *La Fronde* mężczyzną<sup>45</sup>. Była to świadoma strategia M. Duran: obawiała się, że jeśli zatrudni choć jednego mężczyznę, to cały splendor sukcesu gazety (w który nie wątpiła) jemu właśnie zostanie przypisany<sup>46</sup>.

W drugiej połowie XIX w. zawód dziennikarza podążał za rozwojem prasy i dopiero kształtował swoją specyfikę, zasady i etos, by w końcu stulecia okrzepnąć wszędzie tam, gdzie rynek prasowy rozwinął się i utrwalił swoją pozycję. Dziennikarstwo przestało być pobocznym zajęciem, wykonywanym obok innych, zawód ten uległ profesjonalizacji<sup>47</sup>. Ale zawsze był to świat mężczyzn, 98% dziennikarzy to mężczyźni<sup>48</sup>. Prawie nieobecne w zawodzie kobiety funkcjonowały na marginesie, ograniczone do tematów rodzinno-rodzicielskich czy związanych z modą, albo do typowo kobiecych czasopism poświęconych właśnie modzie, gospodarstwu domowemu czy wychowaniu dzieci<sup>49</sup>. Często też pisały pod pseudonimami, które skrywały ich płeć. Trudno było też znaleźć je poza Paryżem, prowincja w zasadzie nie zauważała rewolucji płci zachodzącej w dziennikarstwie.

*La Fronde* działała jawnie i z rozmachem na wszystkich dostępnych dziennikarzom polach. M. Durand chciała gazety żywej, informacyjnej, reagującej na aktualności, chciała reportażu i informacji<sup>50</sup>. Dlatego *La Fronde* interesowała się polityką, giełdą, życiem parlamentarnym, wieściami ze świata, a wysłanniczki czasopisma trafiały do niedostępnych do tej pory dla kobiet miejsc. Dla feminizacji zawodu dziennikarskiego rola *La Fronde* jest trudna do przecenienia. M. Durand żądała dla swoich współpracowniczek takich samych praw i możliwości zawodowych, jakie mieli mężczyźni: dostępu do parlamentu i giełdy, akredytacji pozwalających na dostęp do zamkniętych dla publiczności sfer politycznych czy finansowych<sup>51</sup>.

<sup>44</sup> Sandrine, Lévêque, „Femmes, féministes et journalistes”, 41; Riot-Sarcey, *Histoire du féminisme*, 61.

<sup>45</sup> Alexandre Hepp, „La Bataille de dames”, *Le Journal* (7 grudnia 1897).

<sup>46</sup> Pavard, Rochefort, Zancarini-Fournel, *Ne nous libérez pas*, 134; Roberts, „Copie subversive”, 1.

<sup>47</sup> Sandrine, Lévêque, „Femmes, féministes et journalistes”, 42.

<sup>48</sup> Delporte, Blandin, Robinet, *Histoire de la presse*, 57.

<sup>49</sup> Sandrine, Lévêque, „Femmes, féministes et journalistes”, 42–44.

<sup>50</sup> Riot-Sarcey, *Histoire du féminisme*, 61.

<sup>51</sup> Debré, Bochenek, *Ces femmes*, 223–224.

Samodzielność, niezależność, aktywność – to hasła, które je łączyły. Dla *La Fronde* pisała pierwsza korespondentka polityczna, Helène Sée, na równi z mężczyznami obserwująca prace parlamentu i rządu. Mathilde Méliot zdobyła sobie wstęp na paryską giełdę i przedstawiała czytelnikom wieści ze świata finansów. Maria Vérone (1874–1938) śledziła prace rady miasta Paryża oraz rady departamentu Sekwany. Caroline Rémy (1855–1929), znana pod pseudonimem Séverine, była jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci francuskiego dziennikarstwa końca XIX w., wspaniałą reportażystką, uznawaną za jedną z fundamentalnych postaci dla narodzin zawodu dziennikarki. Jej tekst pojawiał się codziennie w rubryce „Notes d'une frondeuse” i była wraz z redaktorem naczelną najważniejszą postacią dziennika. Na jego łamach pisały kobiety aktywne, nietuzinkowe, łamiące stereotypy i często szturmem zdobywające niedostępne dotąd rewiry, takie jak Jeanne Chauvin (1862–1926), która jako pierwsza kobieta we Francji została doktorem prawa i jako jedna z nielicznych kobiet otworzyła praktykę adwokacką w 1900 r.<sup>52</sup> Współpracowniczkami *La Fronde* były: nauczycielki, lekarki, prawniczki, pisarki, działaczki ruchów kobiecych, socjalistycznych czy związkowych, kobiety wykształcone, obdarzone umiejętnościami analizy i obserwacji wydarzeń, znające świetnie sytuację kobiet, ale też zainteresowane i rozumiejące zjawiska polityczne czy społeczne<sup>53</sup>.

Na łamach pojawiały się: Pauline Kergomard (1838–1925), twórczyni opieki przedszkolnej we Francji, Nelly Roussel (1878–1922), wolnomyslicielka, masonka, pisarka, zwolenniczka neomaltuzjanizmu przeżywającego swój renesans w końcu XIX w. oraz kontroli urodzin, którą propagowała wraz z Madeleine Pelletier (1874–1939), piszącej do *La Fronde* aktywnej feministki, pierwszej kobiety-psychiatry we Francji. Do zespołu należały również: Dorothea Klumpke (1861–1942), Amerykanka, która jako pierwsza kobieta została zatrudniona w paryskim obserwatorium astronomicznym i pierwsza kobieta z doktoratem z astronomii, Clémence Royer (1830–1902), filozofka, autorka pierwszego przekładu na język francuski monografii Karola Darwina *O pochodzeniu gatunków*, a także Daniel Lesueur, czyli Jeanne Loiseau (1854–1921), pisarka, poetka, dramatopisarka, oraz Hubertine Auclert (1848–1914), wojująca sufrażystka, czynnie i często wbrew prawu walcząca o prawa wyborcze kobiet. Już ta niepełna lista pokazuje, jak niezwykle zbiorem osobowości była redakcja *La Fronde*.

Przekładało się to na wysoki poziom pisma, zarówno pod względem merytorycznym, jak i warsztatowym. To dzięki temu dziennik zyskał przydomek „*Le Temps en jupon*” („*Le Temps* w spódnicy”), co było wyrazem najwyższego uznania, kiedy zważy się nie tylko na pozycję *Le Temps* w światku dziennikarskim, ale też na jego wpływ na życie społeczne, polityczne i artystyczne Francji<sup>54</sup>. Tak

<sup>52</sup> *Ibidem*, 191–199, 235; Coquart, *Marguerite Durand*, 168–171.

<sup>53</sup> Pavard, Rochefort, Zancarini-Fournel, *Ne nous libérez pas*, 135; Roberts, „Copie subversive”, 2; Debré, Bochenek, *Ces femmes*, 233–235; Rabaut, *Marguerite Durand*, 43–46.

<sup>54</sup> Rabaut, *Marguerite Durand*, 36.

wielka liczba indywidualności przekładała się również na ogromne zróżnicowanie tematów, postaw, problemów poruszanych na łamach pisma, co mogło lekko zacierać wyrazistość przekazu.

Nie można zapomnieć o tym, że za sukcesem *La Fronde* stało też wsparcie mężczyzn, niekiedy blisko zaprzyjaźnionych z redaktor naczelną. Nie tworzyli oni gazety, ale pomogli w jej przyjęciu, byli swego rodzaju ambasadorami pisma i jego idei. Joseph Caillaux, René Viviani, Mathias Morhardt, Alphonse i Robert de Rothschild – to tylko niektóre nazwiska polityków, działaczy, pisarzy, artystów blisko z *La Fronde* związanych<sup>55</sup>.

Ideowo dziennikowi było blisko do środowisk lewicowych. Idee republikańskie, laicyzacja, prawa socjalne były bliskie zarówno redaktor naczelnej, jak i współpracownikom pisma. Widać to zresztą nie tylko w zainteresowaniach i tonie artykułów zamieszczanych w *La Fronde*, ale też w powiązaniu pisma od jesieni 1903 r. z dziennikiem *L'Action*, socjalistycznym, antyklerykalnym, radykalnym, zajmującym bardzo wyraziste stanowisko w toczącym się we Francji sporze o model państwa czy wobec ciągle nierozstrzygniętej sprawy Dreyfusa<sup>56</sup>. *La Fronde* opowiadała się zdecydowanie po stronie zwolenników państwa laickiego, za niewinnością Dreyfusa, za republiką odwołującą się do ideałów 1789 r., a przeciwko klerykalno-konserwatywnym kręgom ściśle powiązanim ze światem armii i w tym nurcie utrzymywała swoją ideową identyfikację<sup>57</sup>. Warto na marginesie zaznaczyć, że gorąca atmosfera ostatnich kilku lat XIX w. we Francji, burza wokół sprawy Dreyfusa sprawiała, iż prasa, szczególnie zaangażowana, przeżywała chwile chwały, a zainteresowanie czytelników podnosiło sprzedaż gazet. Sprzyjało to również *La Fronde*, która rozpoczyna swój żywot w samym środku najgorętszego sporu o rewizję procesu.

O ile ideowa strona pisma była dość radykalna, o tyle jego stanowisko w kwestii kobiecej było zróżnicowane i nie aż tak jednoznaczne, jak można byłoby przypuszczać, patrząc na osobiste poglądy redaktor naczelnej. Gazeta była szeroko otwarta na wszystkie nurty ruchów kobiecych, nie zamykała łam przed nikim

<sup>55</sup> Coquart, *Marguerite Durand*, 123–124.

<sup>56</sup> Sprawa Dreyfusa to tocząca się w kilku odsłonach od 1894 do 1906 r. afery szpiegowska, w której fałszywie oskarżono o szpiegostwo na rzecz II Rzeszy kpt. Alfreda Dreyfusa (1859–1935), alzackiego Żyda pracującego w sztabie generalnym armii francuskiej. Równoległe ze staraniami o uwolnienie i uniewinnienie Dreyfusa i w kontekście jego sprawy toczyła się we Francji ostra debata publiczna na temat najistotniejszych wartości definiujących współczesną Francję, istoty patriotyzmu, stosunku do wartości, które na swoich sztandarach miała francuska rewolucja, miejsca armii we francuskim społeczeństwie czy roli Kościoła katolickiego.

<sup>57</sup> Rabaut, *Marguerite Durand*, 37–38; „Affaire Dreyfus”, *La Fronde* (5 stycznia 1898); „Affaire Dreyfus-Esterhazy”, *La Fronde* 1 (2 lutego 1898); „Le proces de Zola”, *La Fronde* (5 lutego 1898); Jeanne Brémontier: „Capitan Dreyfus à Rennes”, *La Fronde* (4 lipca 1899); „L'arrivée de madame Dreyfus à Rennes”, *La Fronde* (26 czerwca 1899); „Le procès Dreyfus”, *La Fronde* (9 i 10 września 1899); „Le proces aujourd'hui”, *La Fronde* (7 sierpnia 1899).

(z wyjątkiem antysemitów)<sup>58</sup>, znalazł tam swoje miejsce nawet ideowo odległy feminizm chrześcijański<sup>59</sup>. Redaktor naczelna, tak jak deklarowała od początku, uznawała każdy sposób walki o prawa kobiet za potrzebny, każdy głos za ważny, łączący wszystkie kobiety bez względu na różnice. Z tego też powodu *La Fronde* spotykała się niekiedy z zarzutem braku wyrazistości ideowej w sprawach kobiet, dla M. Durand była to jednak zaleta, a nie wada<sup>60</sup>. Sama zresztą inaczej postrzegała swoją gazetę, określając ją jako socjalistyczną i radykalną również w kwestiach kobiecych<sup>61</sup>. Do tego *La Fronde* samym swoim istnieniem i działaniem łamała konwenanse i stereotypy, lansowała nowy wizerunek kobiet, tworzyła dla nich nową tożsamość publiczną, tak różną od obowiązujących norm, szczególnie dla kobiet z klasy średniej, ograniczonych zasadniczo do sfery prywatnej<sup>62</sup>.

Jednocześnie starano się pokazać, że uzyskanie tej nowej publicznej tożsamości czy praca nie były zagrożeniem dla kobiecości i tradycyjnych ról społecznych wypełnianych przez żony i matki<sup>63</sup>. Dlatego na łamach gazety ukazywała się rubryka „Le Home”, zawierająca porady domowe, przepisy kulinarne, receptury na domową pielęgnację urody czy mikstury służące do czyszczenia obrazów. Rubryka była skromna, dyskretnie umieszczona na ostatniej lub przedostatniej stronie obok doniesień sportowych i reklam, ale była. Gazeta zachowywała np. umiarkowane stanowisko w gorącej dyskusji na temat reformy stroju, wskazując raczej na potrzebę racjonalizacji, wygodę ubrania, szczególnie dla kobiet aktywnych, nie zaś na jego maskulinizację. Sama redaktor naczelna uważała sprawę maskulinizacji stroju, czyli noszenia spodni, za osobistą i nieistotną z punktu widzenia postępow postulatów ruchu kobiecego. Christine Bard z lekką ironią wiąże to z podkreślaną wielokrotnie przez współczesnych kobiecością, czarem, światowością M. Durand, do której męski strój po prostu nie pasował<sup>64</sup>.

Poruszając szerokie spektrum problemów kobiet, w szczególny sposób zwracano uwagę na sprawy edukacji oraz pracy<sup>65</sup>. Tematy równości płac, pracy nocnej,

<sup>58</sup> Riot-Sarcey, *Histoire du féminisme*, 61; Marguerite Durand, „Confession”, *La Fronde* (1 października 1903); *eadem*, „Petits papiers”, *La Fronde* (13 grudnia 1897).

<sup>59</sup> *Eadem*, „Le féminisme chrétien”, *La Fronde* (11 grudnia 1897).

<sup>60</sup> Sandrine, Lévêque, „Femmes, féministes et journalistes”, 50; Pavard, Rochefort, Zancarini-Fournel, *Ne nous libérez pas*, 133–135.

<sup>61</sup> Marguerite Durand, „Confession”, *La Fronde* (1 października 1903).

<sup>62</sup> Roberts, „Copie subversive”, 8–10; Sandrine Lévêque, „Femmes, féministes et journalistes”, 49–50; Coquart, *Marguerite Durand*, 122.

<sup>63</sup> Anne Lorraine, „Les Conquêtes de la femme”, *La Fronde* (16 lutego 1898).

<sup>64</sup> Vivien, „Le cadran de la mode”, *La Fronde* (21 maja 1900, 9 kwietnia 1901); Christine Bard, *Une histoire politique du pantalon* (Paris: Éditions du Seuil, 2010), 255.

<sup>65</sup> M.in.: Dominique Vezin, „Les femmes bureaucrates”, *La Fronde* (5 stycznia 1898); Aline Valette, „Le Travail des Femmes”, *La Fronde* (31 stycznia, 6 lutego, 3 marca 1898); Thécia, „Les femmes dans la Science”, *La Fronde* (4 i 5 lutego 1898); C.D., „Les écoles pratiques d'industrie”, *La Fronde* (16 czerwca 1898); Savio, „Congrès international des femmes”, *La Fronde* (6–8 lipca 1999); Pauline Kergomard, „Choses de l'enseignement”, *La Fronde* (8 lipca 1899); Louise Debord,

pracy opiekuńczej wykonywanej w domu często gościły na łamach *La Fronde*. M. Durand wprowadziła zresztą równość płac w swojej gazecie, płacąc zecerom takie same pensje, jakie otrzymywali zecerzy<sup>66</sup>. Gazeta bardzo się angażowała w walkę o feminizację zawodów i gremiów różnego rodzaju. Wspierała J. Chauvin w jej walce o wejście do paryskiej palestry, prowadziła kampanie w sprawie dopuszczenia kobiet do konkursów na rozmaite stanowiska, wyszła z inicjatywą wsparcia, również finansowego, kobiecego ruchu związkowego, była orędowniczką obecności kobiet w towarzystwach artystycznych<sup>67</sup>. Już w późniejszym czasie, w latach 20., M. Durand prowadziła kampanię na rzecz feminatywów w nazwach zawodów<sup>68</sup>. Pismo szeroko wspierało działalność organizacji kobiecych, zjazdów i kongresów kobiet, sama M. Durand zaś współorganizowała wielki kongres sytuacji i praw kobiet w 1900 r., odbywający się w czasie paryskiej wystawy powszechnej. Na łamach gazety analizowano jego obrady, pisano o postępach w równouprawnieniu prawnym, edukacyjnym czy zawodowym kobiet<sup>69</sup>. Część współpracowniczek (szczególnie Marcelle Tinayre i Daniel Lesueur) propagowała swobodę związków seksualnych i niemażeńskich, kontrolę urodzin oraz legalizację aborcji<sup>70</sup>.

---

„Le féminisme en province”, *La Fronde* (16 lutego 1900); Pauline Kergomard, „L'éducation de la jeune fille au Congrès des Oeuvres & Institutions féminines”, *La Fronde* (8 lipca 1900); „Directeurs et Directrices d'écoles primaires”, *La Fronde* (1 marca 1903); Odette Laguerre, „Institutrices laïque”, *La Fronde* (1 października 1903); Harlor, „Les femmes au salon automne”, *La Fronde* (1 listopada 1903); „Pédagogie”, *La Fronde* (18 lutego 1903); Rabaut, *Marguerite Durand*, 48–50.

<sup>66</sup> Roberts, „Copie subversive”, 2.

<sup>67</sup> M. Riot-Sarcey, *Histoire du féminisme*, 61; Pavard, Rochefort, Zancarini-Fournel, *Ne nous libérez pas*, 135; Foucher Zarmanian, „Les femmes artistes sous presse”, 116; Torrubia Besnard, „Séverine”, 30; B. Lazare, „Émancipation économique et progrès moral”, *La Fronde* (2 grudnia 1900); Marie Bonneval, „Tribune du Travail. Les travailleurs de l'Oise”, *La Fronde* (19 grudnia 1900); „Femmes avocates”, *La Fronde* (20 grudnia 1900); Parrhisia, „Les prix de vertu”, *La Fronde* (1 grudnia 1903); „Récompenses et Prix”, *La Fronde* (1 stycznia 1904); Parrhisia, „L'Avenir de nos Filles”, *La Fronde* (1 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 maja, 1 czerwca, 1 września, 1 października 1904, 1 stycznia, 1 marca 1905); Harlor, „Les femmes au salon de la Société nationale”, *La Fronde* (1 maja 1904); „Les femmes au Conservatoire”, *La Fronde* (1 maja 1904); „Dans l'enseignement”, *La Fronde* (1 czerwca 1904); Z. Fresnoi, „L'Education Agricole et ménagère”, *La Fronde* (1 czerwca 1904); Blanche Maurice, „La lauréat du prix Sully-Prud'homme”, *La Fronde* (1 lipca 1904); Marguerite Durand, „Les femmes et la revision du Code”, *La Fronde* (1 stycznia 1905); Exposition des Femmes Artistes”, *La Fronde* (1 lutego 1905); Harlor, „Les Femmes aux Beaux-Arts”, *La Fronde* (1 marca 1905).

<sup>68</sup> Bard, *Les Filles de Marianne*, 428.

<sup>69</sup> M.in.: „Le congrès de la condition et des droits de la femme”, *La Fronde* (9 lipca 1899); Jeanne Brémond, „L'exposition de 1900. L'Union des femmes de France”, *La Fronde* (23 maja 1900); C. de P., „Le conseil international des femmes”, *La Fronde* (6 lipca 1900); „Le kongres féministes international de Berlin”, *La Fronde* (1 czerwca 1904); „Le féminisme et les Congrès”, *La Fronde* (1 września 1904).

<sup>70</sup> Np. O. Gévin-Cassal, „Filles-mères”, *La Fronde* (28 stycznia 1898); Daniel Lesueur, „Les mères”, *La Fronde* (17 czerwca 1898); Marcelle Tinayre, „Lettre à une Inconnue”, *La Fronde* (17 lipca 1898); Andrée Téry, „Les Dangers du mariage”, *La Fronde* (26 maja 1900); Andrée Téry, „La femme et le péril clérical”, *La Fronde* (4 lipca 1900); Harlor, „Mariage et divorce”, *La Fronde* (1 grudnia 1900); Renée d'Ulmès, „Les jeunes filles bourgeoises”, *La Fronde* (1 grudnia 1901); Jeanne H. Caruchet,

Zrezygnowano ze zdjęć i ilustracji charakterystycznych dla epoki i szeroko wykorzystywanych w wielkonakładowych dziennikach informacyjnych czy magazynach<sup>71</sup>. Pismo miało dorównywać poziomem gazetom wydawanym przez mężczyzn, mieć ich różnorodność, penetrować te same sfery życia, dlatego było szeroko otwarte na wszystkie poglądy, a jednocześnie w nowy sposób walczyło o obecność kwestii kobiecych w publicznym dyskursie.

To upodabnianie się do innych dzienników budziło zresztą u części obserwatorów pewne kontrowersje. *Le Temps* po dwóch tygodniach obserwowania nowej gazety zarzucił jej, że była taka sama jak inne, że nie widać w niej jakiegos specyficznego kobiecego punktu widzenia, którego spodziewano się ze względu na tworzące pismo kobiety. Redakcji *Le Temps* przeszkadzała również różnorodność postaw i nurtów związanych z ruchami kobiecymi przedstawianymi w *La Fronde*<sup>72</sup>. Jeśli jednak spojrzeć się na przyświecające M. Durand założenia, można uznać tę opinię za niezamierzony komplement. Redakcja zresztą pilnie śledziła opinie na swój temat, wyłapując zarówno te pozytywne, jak i zdystansowane lub wrogie<sup>73</sup>.

Szczególne miejsce na łamach *La Fronde* zajmował reportaż, forma dziennikarska rzadko bardzo wykorzystywana i pisana przez kobiety, a niezwykle popularna w złotej erze prasy, która we Francji trwała od lat 80. XIX w. (po uwolnieniu prasy od cenzury w 1881 r.) aż do wybuchu Wielkiej Wojny<sup>74</sup>. Reportaż – z powodu konieczności wyjścia na zewnątrz, prowadzenia samodzielnych poszukiwań i obserwacji, zetknięcia się z różnymi ludźmi i różnymi miejscami – z definicji nie współgrał z wyobrażeniami o właściwych i akceptowanych zachowaniach kobiet. W kobiecym wykonaniu łamał stereotypy na temat ról kobiet i znacząco rozszerzał scenę, na której mogły być one aktywne. Z tego powodu m.in. tak dobrze zaadaptował się w *La Fronde*.

Królową kobiecego reportażu była Séverine, postać dobrze znana w paryskim świecie dziennikarskim, jeszcze jedna z nietuzinkowych kobiet współpracujących blisko z M. Durand, pionierka kobiecego dziennikarstwa przed *La Fronde*, pierwsza kobieta kierująca gazetą (*Le Cri du peuple*), pisząca m.in. do *Le Gaulois*, *Gil Blas*, *La Libre Parole*, *L'Écho de Paris*, choć jej lewicowe, socjalistyczne poglądy nie współgrały często z linią tych czasopism. Ale dzięki swojej pracy stała się postacią rozpoznawalną, wielkim atutem *La Fronde* i jednocześnie jedną z najważniejszych francuskich dziennikarek tego okresu. Jej artykuły, w przeciwieństwie do klasycznego „siedzącego”, jak go nazywano, sposobu pisania, były żywym odbiciem

„Avortées et Avorteuses”, *La Fronde* (24 stycznia 1903); P. de Causse, „Les emmurées”, *La Fronde* (1 marca 1903); Renée d'Ulmès, „Les jeunes filles bourgeoises”, *La Fronde* (1 grudnia 1901).

<sup>71</sup> Rabaut, *Marguerite Durand*, 35–36, 57.

<sup>72</sup> „Ce que pensent les hommes”, *Le Temps* (25 grudnia 1897).

<sup>73</sup> „Ce que pensent les Hommes de la »Fronde«”, *La Fronde* (23 grudnia 1897); Coquart, *Marguerite Durand*, 107–111.

<sup>74</sup> Pavard, Rochefort, Zancarini-Fournel, *Ne nous libérez pas*, 135; Delporte, Blandin, Robinet, *Histoire de la presse*, 49–51.



życia miasta i ludzi, efektem obserwacji, rozmów z nimi, penetrowania niekiedy najdziwniejszych części Paryża, sprawdzania faktów. Były świetną odpowiedzią na chęć M. Durand stworzenia gazety żywej, aktualnej, pełnej problemów ważnych dla ludzi<sup>75</sup>. W pewien sposób podsumowywały też znaczenie i przełom, którego dokonała *La Fronde* w wizerunku kobiet we Francji, w ich sytuacji zawodowej czy definiowaniu ich ról społecznych.

Dla sprawy praw kobiet *La Fronde* stanowiła punkt odniesienia, praktyczną realizację postulatów, aby stworzyć warunki pozwalające im swobodnie i wszechstronnie funkcjonować na zewnątrz świata prywatnego<sup>76</sup>. Sukces gazety, zaprojektowanej jako dziennik, udowodnił, że jakość działania nie zależy od płci, że kobiety były zdolne do realizowania swoich pomysłów, aspiracji zawodowych i intelektualnych. Kładł podwaliny pod zawód dziennikarki funkcjonującej w prasowym świecie na tych samych zasadach, co mężczyźni, od pensji zecerów po dostęp do miejsc do tej pory zakazanych dla kobiet, takich jak giełda czy parlament. *La Fronde* tworzyła nową tożsamość kobiet, odwołującą się do prawa wyboru, działania i samorealizacji, innej niż w dotychczasowych klatach długich sukien i kręgu domowego<sup>77</sup>.

Gazeta wspierała publiczną aktywność kobiet, udowadniając w praktyce, że miały do tego kompetencje i umiejętności. Pisząc o polityce, finansach, zjawiskach artystycznych czy sportowych, *La Fronde* wprowadzała taką problematykę do kobiecego świata, łamiąc w ten sposób jeszcze jedno tabu na temat tego, że intelektualny horyzont gazety dla kobiet powinien zamykać się, tak jak ich życie, w kręgu spraw domowych, wychowawczych, związanych z rozrywką. Zbiegło się to z przemianami mentalnymi i społecznymi zachodzącymi we Francji w *belle époque*, prowadzącymi do rewizji dotychczasowych wyobrażeń o rolach społecznych kobiet czy prawnych uwarunkowaniach ich aktywności. Był to proces równoległy wobec zmian w szeroko rozumianym ruchu kobiecym we Francji. W tej atmosferze *La Fronde* mogła rozkwitnąć, angażując do współpracy grono kobiet niekonwencjonalnych, wybitnych, zaangażowanych, wyprzedzających owe przemiany, ale też przecierających szlaki dla innych. Odchodził „feminizm w koronce”, a na jego miejsce przesuwały się ruchy zdecydowanie bardziej radykalne, lewicowe, osadzone w ideach republikańskich, w części powiązane z ruchem socjalistycznym. *La Fronde* ze swoją eklektycznością poglądów stanowiła swego rodzaju pomost pomiędzy nimi. Była ostatnim powiewem feminizmu burżuazyjnego i jednocześnie pokazywała, co stanie się wkrótce najistotniejsze w postulatach Francuzek<sup>78</sup>.

<sup>75</sup> Roberts, „Copie subversive”, 4; Torrubia Besnard, „Séverine”, 22–24.

<sup>76</sup> Coquart, *Marguerite Durand*, 190.

<sup>77</sup> Rabaut, *Marguerite Durand*, 30–31.

<sup>78</sup> *Idem*, *Histoire*, 213.

Małgorzata Nossowska

**The Evolution of the Model of the Ideal Woman in France of the *Belle Époque*:  
the case of Marguerite Durand and *La Fronde***

Summary

Although the nineteenth century, in many respects, changed France beyond recognition, with the Civil Code of 1802, it created a legal framework as strong as never before that enclosed women in a world of strictly defined roles and tasks. They were a reflection and legal sanction of the attitudes, understanding of social roles, and necessary attributes allocated to women, that were currently in operation, especially in the bourgeois French society. Any change in them took place extremely slowly, and met with resistance and considerable social reluctance. Suffice it to say, that French women did not gain full civil rights until 1938. Among the activists of women's movements in France who provoked these changes and actively supported them, promoting new kinds of attitudes and behaviour was Marguerite Durand (1864–1936), feminist, journalist, founder and editor-in-chief of the daily (and later monthly) *La Fronde*, the first newspaper in France run by a woman and employing only women, although it did not only cover women's issues. *La Fronde* became an important tribune promoting issues important for women, an advocate of legal changes, but, above all, of changes in the social perception of women, their image, their roles and tasks, their expected and required features, behaviour, and attitudes. And although this change was slow, *La Fronde* was one of its most important tools, and Marguerite Durand one of its faces.